

POSTANOWIENIE

Dnia 24 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **R. D.**

podejrzanego z art. 190 § 1 k.k. i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 kwietnia 2025 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrońcy podejrzanego

od postanowienia Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 23 października 2024 r., sygn. VII Kz 387/24,

zmieniającego postanowienie Sądu Rejonowego w Opolu

z dnia 2 września 2024 r., sygn. II K 295/24,

p o s t a n o w i ł

- 1) **oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) **zwołnić podejrzanego R. D. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, a wchodzącymi w ich skład wydatkami obciążyć Skarb Państwa.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Opolu postanowieniem z dnia 2 września 2024 r. wydanym w sprawie II K 295/25, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. umorzył postępowanie karne w stosunku do R. D. podejrzanego o to, że: w dniu 19 października 2023 r. w

O. przy ul. [...], na terenie klatki schodowej w budynku wielorodzinnym, po uprzednim złapaniu W. K. za ubranie na wysokości klatki piersiowej i szarpnięcie naruszył jego nietykalność cielesną, a następnie groził mu pozbawieniem życia oraz uszkodzeniem ciała, wypowiedzanymi słowami "zajębię cię skurwysynu", czym wzbudził w osobie, do której groźba została skierowana, uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. przy przyjęciu, że czynu tego dopuścił się w warunkach choroby psychicznej w obrazie schizofrenii paranoidalnej, która spowodowała, że nie mógł on w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia i pokierować swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 k.k.

Na podstawie art. 93a § 1 pkt 2 k.k., art. 93b § 1,3 ,4 k.k., art. 93c pkt 1 k.k., art. 93d § 1 k.k. orzekł wobec podejrzanego R. D. środek zabezpieczający w postaci terapii.

Zażalenie na to postanowienie wniósł prokurator. W wyniku jego rozpoznania Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z dnia 23 października 2024 t., VII Kz 367/24, zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie zawarte w pkt 2 części dyspozytywnej postanowienia Sądu I instancji i na podstawie art. 93a § 1 pkt 4 k.k., art. 93b § 1, 3 i 5 k.k., art. 93c pkt 1 k.k., art. 93g § 1 k.k., orzekł wobec R. D. środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym.

W pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od tego postanowienia Sądu Okręgowego wniósł obrońca R. D., który zaskarżył je w zakresie jego pkt 1 i zarzucił mu:

rażące naruszenie prawa mające wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę przepisów 93b § 1 k.k., art. 93b § 3 k.k., art. 93g § 1 k.k. poprzez uznanie, że czyn zarzucany podejrzanemu cechuje się wysoką społeczną szkodliwością i zachodzi konieczność zastosowania jedynego środka zabezpieczającego o charakterze izolacyjnym, podczas gdy wobec podejrzanego nie toczy się inne postępowanie karne, pracuje on zarobkowo, zajmuje się osobami starszymi, posiada bardzo dobrą opinię u dzielnicowego, który nie zgłasza uwag co do jego zachowania, jak i w miejscu

pracy, mieszka ze swoją matką i deklaruje chęć podjęcia terapii, nie bagatelizując stanu swojego zdrowia i ma jego świadomość, a nadto brak wzięcia pod uwagę okoliczności czynu i jego incydentalność.:

i wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez orzeczenie wobec podejrzanego środka zabezpieczającego w postaci terapii oraz o zasądzenie na rzecz podejrzanego zwrotu wydatków niezbędnych do ustanowienia jednego obrońcy w sprawie, wedle norm przypisanych.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator wniósł o oddalenie kasacji jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy podejrzanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Tak tylko można ocenić jej zarzut, które nie spełnia wymagań przewidzianych dla podstaw kasacji w art. 523 § 1 k.p.k. Z woli prawodawcy uznano bowiem, że podstawą kasacji, obok uchybień mających charakter bezwzględnych podstaw odwoławczych wskazanych w art. 439 k.p.k., może być tylko "inne rażące naruszenie prawa, które może mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku". Nie każde więc "inne", niż o charakterze bezwzględnym, naruszenie prawa może stanowić podstawę kasacji, Aby nią być musi być "rażące", a więc jaskrawe, rzucające się wręcz w oczy, poważne, jednoznaczne, oczywiste, a przy tym takie, że może mieć - nie każdy - ale "istotny" wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Te kumulatywnie przez ustawę karną procesową wymagane cechy zgłaszanych w kasacji uchybień, warunkujących jej skuteczność, ma (zgodnie z treścią art. 526 § 1 k.p.k.) wykazać skarżący. Zważyć jeszcze należy i na to, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, o czym stanowi przepis art. 536 § 1 k.p.k. Trzy wyjątki wskazane w tym przepisie pozwalające sądowi kasacyjnemu przekroczyć tak określone granice rozpoznania kasacji w niniejszej sprawie nie wystąpiły. To oznacza, że obowiązkiem Sądu Najwyższego było rozpoznanie zarzutu kasacji obrońcy podejrzanego tylko w takiej formule opisowej i prawnej w jakim go sformułowano.

Czyniąc to stwierdzić należy, że podniesiony w kasacji zarzut nie mógł być

(niezależnie od innych względów, które także dowodzą jego formalnej i merytorycznej nietrafności) uznany za zasadny, skoro stanowi w istocie niedopuszczalny w kasacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Przytoczona powyżej treść art. 523 § 1 k.p.k. nie może pozostawiać żadnych wątpliwości co do tego, że podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, tak wtedy, gdy jako taki jest w niej wprost podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ograniczenia, przyjmuje błędną (bo li tylko pozorną) postać zarzutu obrazu prawa materialnego (jak *in concreto*), czy procesowego. O tym, że taki jest rzeczywisty charakter owego zarzutu kasacji, według klasyfikacji zarzutów odwoławczych, świadczy przede wszystkim to, że zarzut obrazu prawa materialnego ma charakter samoistny i aktualizuje się dla skarżącego dopiero wtedy, gdy aprobeuje on ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia, które stanowi przedmiot zaskarżenia. Gdy natomiast te ustalenia (z różnych powodów) kwestionuje, to wówczas, chcąc respektować wspomniane ustawowe regulacje, tak dotyczące zarzutów odwoławczych (ich istoty i kreujących je zaszłości), jak i podstaw kasacji, powinien, i może wyłącznie, czynić to poprzez zarzut rażącej i mogącej mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazu prawa procesowego (*in concreto* poprzez np. taki zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 7 k.p.k. w zakresie oceny dowodów w oparciu o którą dokonał zmiany reformatoryjnej wyroku Sądu *meriti*)

Niezależnie od tego sama treść owego zarzutu kasacji świadczy o tym, że dotyczy on materii na nowo poczynionych przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych i próbuje wykazać ich bezzasadność. Jest wszak niewątpliwe, że Sąd odwoławczy oceniając zasadność wniesionego przez prokuratora zażalenia od postanowienia Sądu i instancji jednoznacznie stwierdził, że Sąd ten „w sposób błędny dokonał oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu” podejrzanego, a także „stopnia prawdopodobieństwa ponownego popełnienia czynu zabronionego, jak i wysnuł błędne wnioski z opinii biegłych” (s. 3). Po czym przedstawił wnikliwe i kompletne, z punktu widzenia treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, rozważania, wskazując konkretne przesłanki tej zaprezentowanej krytycznej oceny. Skarżący tak zarzutem kasacji, jak i argumentami, które w niej wskazał na jego uzasadnienie, starał się te nowe ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie stopnia szkodliwości

społecznej czynu podejrzanego, jak i stopnia prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przez niego podobnego czynu, podważyć, wykazując ich nietrafność („...poprzez uznanie, że czyn zarzucany podejrzanemu cechuje się wysoką społeczną szkodliwością”- por. zarzut kasacji s. 2). Czynił to poprzez właśnie – już tylko w takiej formule w kasacji niedopuszczalny – zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Znamienne bowiem jest przy tym to, że w tymże zarzucie kasacji ograniczył się tylko do tego rodzaju opisu, którym bynajmniej nie wytknął Sądowi Okręgowemu ani uchybienia normie art. 7 k.p.k., czy też przeprowadzenia kontroli odwoławczej postanowienia Sądu meriti w sposób uchybiający – i to rażąco i z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego postanowienia – przepisom regulującym zasady jej przeprowadzenia (art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.). Już samo stwierdzenie podniesienia w omawianej kasacji zarzutu, który nie jest w niej dopuszczalny, czyni tę kasację oczywiście bezzasadną, zważywszy z jednej strony – na już przywołane – rygory art. 536 k.p.k., z drugiej strony – kategoryczne wymogi co do podstaw kasacji ujęte w art. 523 § 1 k.p.k. Nieobojętne dla tej oceny było również i to, że wbrew tej ostatniej regulacji skarżący nie zarzucił, a tym samym i nie wykazał, aby podniesione przez niego w ramach zarzutu uchybienie mogło mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego postanowienia. Tymczasem ustawa wymaga kumulatywnego zaistnienia obu tych cech owego „innego naruszenia prawa”, jako warunku uznania je za skuteczną podstawę kasacji, przy czym wykazanie spełnienia tych wymogów obciąża skarżącego (art. 526 §1 k.p.k.). Podniesiony w kasacji zarzut tym wymogom nie czyni w pełni zadość.

Niezależnie od powyższych stwierdzeń należy zauważyć całkowitą merytoryczną nietrafność ocenianej kasacji.

Wynika ona z następujących względów:

Po pierwsze, analiza uzasadnienia zaskarżonego kasacją postanowienia pozwala wnioskować o tym, że Sąd odwoławczy przeprowadził rzetelną, bo wnikliwą i uwzględniającą całokształt, tak materiału dowodowego sprawy, jak i związane z treścią rozstrzygnięcia regulacje prawne. Nie sposób zatem zarzucić temu Sądowi rażącego naruszenia tych przywołanych już przepisów, które wskazują zasady przeprowadzenia kontroli instancyjnej i to niezależnie od już stwierdzonego faktu

braku w kasacji w tym przedmiocie zarzutu. W opozycji do tej pełnej argumentacji Sądu Okręgowego pozostaje treść uzasadnienia kasacji. Skarżący w swojej argumentacji ograniczył się bowiem tylko do wyeksponowania pewnych okoliczności (i to bynajmniej nie w sposób kompletny, np. kwestia zamieszkiwania podejrzanego z matką i jej stosunek do choroby syna oraz jej możliwości kontrolowania jego zachowania, uległa zmianie w stosunku do treści złożonych przez nią zeznań, najwyraźniej w wyniku inicjatywy odwoławczej prokuratora - por. zeznania J. D. – k. 136, 137: „syn niekoniecznie musi mnie we wszystkim słuchać”. „został skreślony z terapii”, „nie leczy się u psychiatry, sugerowałam mu by się do niego udał”, „syn oddzielnie mieszka i nie informuje mnie o wszystkim”).

Po drugie, skarżący nie dostrzega też znaczenia faktu, że podejrzany był już wcześniej karany przez Sąd Rejonowy w Opolu wyrokiem z 26 stycznia 2024 r., II K 1363/23, za przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k., a więc za taki czyn, który popełnił także z użyciem przemocy (k. 101). Zachowanie będące przedmiotem niniejszego postępowania nie było zatem – jak to stwierdza skarżący – incydentalne. Nadto nieobojętne dla oceny tak w zakresie określenia stopnia szkodliwości jego przedmiotowego czynu, stanu jego zdrowia psychicznego, jak i stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przez niego podobnego czynu muszą pozostawać także zeznania sąsiadki podejrzanego B. D. opisującej zachowania podejrzanego („opluł minie kilka razy jak mijałam go na klatce”; „jak byłam w mieszkaniu z dzieckiem przez zamknięte drzwi mówił, że rozwali mi drzwi i wejdzie do mieszkania”- 19v), jak i konieczność wzywania przez nią w związku z tym na interwencję policji.

Po trzecie, obrońca podejrzanego nie uwzględnia też w sposób wystarczający faktu przebiegu owej napaści podejrzanego na pokrzywdzonego, przyczyn tego zachowania, które ten w jego trakcie deklarował (W. K. złapał mnie za ubranie dwoma rękami, w tym momencie powiedział zajebie Cię skurwysynu i cały czas to powtarzał”; „na skutek popchnięcia spadliśmy razem ze schodów na półpiętro”- k.2 i 45v). Akcentując małą drastyczność tego zachowania oraz takie też jego skutki, autor kasacji nie bierze jednak pod uwagę ani - potencjalnie realnego - jego znacznie większego niebezpieczeństwa związanego z upadkiem na schody, ani też

wpływu na taki tylko charakter tych skutków tego, że zaatakowany był w takim wieku i kondycji, że mógł się bronić.

Po czwarte, kluczowe znaczenie dla podjęcia przez Sąd Okręgowy takiej kwestionowanej w kasacji decyzji miało stwierdzenie przez biegłych, że współpraca z podejrzanym podczas leczenia ambulatoryjnego będzie „co najmniej trudna”. Także matka podejrzanego nie potwierdziła tego, że ma wpływ na syna i mogłaby kontrolować proces jego leczenia. Podejrzanym wprowadzono, iż ma świadomość swoich niedostatków i potrzeby poddania się terapii, ale jednocześnie stwierdził, że „nie zażywa leków, dla niego jedyną pomocą jest terapia behawioralna” (k. 121-122)

Sąd odwoławczy uwzględniając wszystkie te zaszłości a także sam stosunek podejrzanego do swojej choroby, brak wglądu i leczenia przychylił się do opinii biegłych, którzy wszak podali, iż bardziej skutecznym środkiem byłoby jego umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym.

Te wszystkie okoliczności zdecydowały o uznaniu kasacji obrońcy podejrzanego za oczywiście bezzasadną.

[J.J.]

[r.g.]